

Tadżykistan: Władze informują o śmierci jednego z przywódców zbrojnej opozycji

Tadżyckie struktury siłowe poinformowały 4 stycznia o rozbiciu niedaleko miasta Garm we wschodniej części kraju grupy zbrojnej Alowuddina Dawlatowa (znanego jako Ali Bedak). Zginął on wraz z siedmioma innymi bojownikami. Zdaniem władz jego śmierć kończy problem wystąpień antyrządowych na wschodzie kraju. W praktyce jednak sam fakt kolejnych starć w regionie, w którym – jak zapewniali w listopadzie ub.r. przedstawiciele służb specjalnych – władze w pełni panują nad sytuacją, a bojownicy zostali rozbici, wskazuje, że sytuacja wciąż nie jest opanowana.

Dawlatow, jeden z komendantów polowych opozycji tadżyckiej okresu wojny domowej, był wedle władz jednym z przywódców bojowników, którzy jesienią ub.r. dokonali szeregu ataków na siły rządowe. Największe starcie miało miejsce 19 września, kiedy to w wyniku ostrzelania kolumny wojsk rządowych śmierć poniosło kilkudziesięciu żołnierzy. Było to najpoważniejsze tego typu wydarzenie w regionie Azji Centralnej od czasów wojny domowej w Tadżykistanie (zakończonej w 1997) i tzw. kryzysów batkeńskich (1999, 2000).

Wydaje się mało prawdopodobne, aby śmierć Dawlatowa (nawet jeśli faktycznie to on stał na czele bojowników) rozwiązała problem słabości władzy Duszanbe we wschodniej części kraju i zapewniła stabilność tego regionu będącego matecznikiem opozycji. Przeszkodą do pełnej stabilizacji są zarówno głębokie problemy społeczno-gospodarcze kraju, autorytarny i konfrontacyjny kurs polityczny prezydenta, jak też słabość instytucji państwowych i trudne położenie międzynarodowe Tadżykistanu (m.in. sąsiedztwo Afganistanu). <MMat>